23
NUMER – ROK XXII
KRAKÓW, 24. VI. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ
KUPIECKICH MAŁOPOLSKI
ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Rok XXII Nr. 23

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, 24 czerwca 1939

TREŚĆ NUMERU:

Dr. I. SCHWARZBART.

Finał

W nastroju zupełnego spokoju i opanowania toczyły się obrady Sejmu na ostatnim posiedzeniu zwyczajnej sesji. Słowo „opanowanie" jest może nawet w tym wypadku błędne bo warunkiem opanowania jest — niepokój. A właśnie tego niepokoju nie widać było ani śladu. Mimo, że fale niespokojnej sytuacji międzynarodowej z natury rzeczy dość silnie uderzają o Sejm. Któż miałby się obecną sytuacją interesować i niepokoić bardziej niż Rząd i posłowie.

Krótko mówiąc: na sali panował zwarty spokój. Nerwów w ogóle nie było czuć. A one są wtedy najsilniejsze, gdy się ich — nie czuje, gdy ich nie trzeba opanowywać. Ten sam spokój, który panuje w całej Polsce w stosunku do obecnych zawikłań międzynarodowych, znamionował także ostatnie obrady sesji Sejmu. Nawet w końcowej mowie Marszałka nie przezierała najmniejsza aluzja do sytuacji międzynarodowej. Mowa poświęcona była niemal wyłącznie ogólnej rewii prac Sejmu. Jak gdyby — polska wieś była rzeczywiście całkiem spokojna. Posłowie głosowali solidarnie prawieże za wszystkimi ustawami. Nie tylko „Ozon" ale i „niezależni". Także Ukraińcy i Żydzi. Innych ugrupowań nie ma.

Słowem idylla. Zaciszna, poważna. Złośliwi publicyści powiadają: senna. Cisza może być także sennością. Zależnie od tego, jak kto patrzy na świat: pogodnie czy złośliwie.

Aż nagle, w ostatniej chwili, w ostatniej minucie — zgrzyt żelaza po szkle. Zgrzyt — zapewne nie dla wszystkich. Może tylko dla nas, posłów żydowskich.

Dwóch posłów, szczególnie zaciętych w antysemityźmie, nie mogło tego ścierpieć, by i posłowie żydowscy poszli „w teren" z iluzją, że wszystko jakoś się układa, że chwila obecna harmonijnie jednoczy wszystkich. Nie użyczyli nam tego spokoju nawet na ostatnim posiedzeniu, nawet w obliczu wyjątkowej sytuacji jaką przeżywa Państwo.

I sypnęli jak z rogu obfitości aż sześcioma interpelacjami antyżydowskimi. Na pożegnanie. Żeby się przypadkiem społeczeństwu żydowskiemu nie wydawało „w terenie", że spokój, zwarty i gotowy odnosi się także do nas, obywateli Żydów.

Ot tak, jakby strzeliło sześć korków szampana antysemickiego. Na vivat. Serdeczne życzenia na drogę nam posłom żydowskim od — dwóch kolegów z ławy poselskiej.

Nie byliśmy wcale przerażeni. Lekki uśmiech, który widać było na twarzach niektórych posłów, był jakby dowodem, że — i tam, poza ławą 5 posłów żydowskich uważa się tę wiązankę interpelacyj antyżydowskich raczej za „kawał".

Ale wyznam otwarcie: byliśmy zdziwieni. Nie więcej. Sądziliśmy, że przynajmniej w tej chwili — muza antysemicka nie szarpnie swej rozstrojonej harfy za struny... Choćby w imię miru domowego w całym Państwie, w imię hasła: silni, zwarci, gotowi....

W przeciągu przeszło 6 miesięcy przeżywaliśmy nie jedną godzinę ciężką. No, ale to było w trakcie boju. Padały strzały w stronę naszego społeczeństwa z ław poselskich, czasem z lekka ale przejrzyście i z ław innych. Rozmaicie bywało. Nie pomnę, abyśmy choć raz w tych 6 miesiącach słyszeli słowo dobre, sprawiedliwe.

Ale ostatecznie to jest nasz los. Nie powinno

tak być. Ale ileż to rzeczy jest na świecie, które nie są takimi, jak być powinne, jakby być mogły...

Byliśmy zawsze — opanowani. Och! Myśmy byli nie tylko spokojni, ale i — opanowani. Było co opanować.

Ale — teraz, w tej ostatniej chwili sesji, w chwili programowo uroczystej, w chwili, gdy nikt nie wie, jacy aktorzy pojawią się na scenie i co zagrają, gdy pewnego poranku podniesie się kurtyna w teatrze międzynarodowym, w owej chwili sądziliśmy, że — będzie inaczej. Choćby dla efektownego zakończenia przed feriami, dla pewnego „happy end".

Reżyseria wykalkulowała inaczej....

Przyszedł finał, jak zgrzyt żelaza po szkle.

Ale i on nie przeraził nas, nie wyprowadził nas z równowagi.

Finał był nawet trochę zabawny przejrzystą celowością swej masowej reżyserii.

Nie zbije nas z tropu finał, jak nie zbiły nas z tropu poprzednie interpelacje, wnioski, przemówienia...

Będziemy nadal niezachwiani kroczyć wytrwale po drodze, na której wypisane są dwa drogowskazy: służba dla Państwa i służba dla społeczeństwa żydowskiego...

Aż się przebijemy przez mur antysemityzmu do świata... dobrej woli.

Wiemy o tym, że droga to nie łatwa...

Wracamy do starych błędów

Poważny moment dziejowy, w jakim znalazła się Polska usprawiedliwiał daleko posunięte nadzieje, że obecnie przynajmniej, gdy bardziej niż kiedykolwiek obowiązuje myślenie o kategoriach ściśle gospodarczych i gdy warowanie interesów Rzeczypospolitej kosztem egoistycznych życzeń poszczególnych grup winno być obowiązkiem każdego obywatela, państwowa polityka gospodarcza natrafi na mniejsze opory i szybciej znajdzie właściwe metody działania. Niestety, nadzieje te okazują się płonne. Podajemy tu kilka przykładów, które wskazują w dostateczny sposób, że praktycznie nic się nie zmieniło w postępowaniu różnych czynników, urabiających polską politykę gospodarczą, owszem, jeżeli coś się zmieniło, to raczej na niekorzyść.

Przypomnijmy więc przede wszystkim pierwsze dni po ujawnieniu niemieckich uroszczeń terytorialnych w stosunku do Polski. Już wtedy było rzeczą jasną dla każdego, że ujawnienie szczegółów tych pretensyj nakłada na wszystkich obywateli polskich obowiązki szczególnego rodzaju. Jakoż rychło nastąpiła subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, która zmusiła społeczeństwo do zmobilizowania znaczniejszych środków finasowych. Ale właśnie w tym samym momencie Ministerstwo Opieki Społecznej uznało za konieczne wprowadzić w życie przepis o podwyższeniu składek ubezpieczeniowych, czyli ze swej strony nałożyć na społeczeństwo dodatkowy ciężar w kwocie przeszło 30 milionów złotych rocznie. Trudno posunięcie to uważać za szczęśliwe zarówno w jego treści merytorycznej, jak i w formie, a przede wszystkim w czasie. Ubezpieczenia emerytalne — a o nie chodziło wtedy — będą zrealizowane dopiero po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach. Trzeba wyjątkowej dozy optymizmu, aby dziś, gdy narody świata wypruwają wszystkie swe możliwości finansowe dla sprostania najaktualniejszym, obliczonym na okresy najkrótsze, zadaniom, — martwić się o to, że za lat kilkadziesiąt wystąpi w ubezpieczeniu emerytalnym deficyt i już dziś starać się o zdobycie pieniędzy na pokrycie niedoboru, przewidywanego w tak odległym czasie.

Samorząd gospodarczy podjął przed kilku tygodniami akcję o odroczenie terminu podwyższenia składek ubezpieczeniowych do czasu politycznie spokojniejszego i gospodarczo pomyślniejszego. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem, co świadczy źle bynajmniej nie o samorządzie gospodarczym.

Ale możeby kto sądził, że postanowienia, dotyczące planów już na kilkadziesiąt lat naprzód, mogą oznaczać manifestację woli, aby w gospodarstwie Polski nic się nie zmieniało i aby dalej planować na długą metę? Voila! Cóż w takim razie ma oznaczać przyjęty niedawno przez Sejm projekt ustawy o oddłużeniu rolnictwa, odraczającym terminy spłat zobowiązań rolniczych o dalszy rok? Cóż oznacza, najzupełniej zresztą słuszna, zmiana dyspozycji w zakresie pewnych inwestycji państwowych, które zostały zapoczątkowane w czasie spokojniejszym z dokładnym planem zakończenia ich w okresie możliwie najkrótszym, a teraz ulegają zatrzymaniu, bo przeznaczone na nie środki pieniężne konieczne są dla sfinansowania zbrojeń?

Ustawa o oddłużeniu rolnictwa ma podłoże szczególnie charakterystyczne. W roku 1934 śp. minister skarbu prof. Władysław Zawadzki, za którego urzędowania rozpoczęło się ustawodawstwo finansowo - rolne i który już wtedy miał sposobność przekonać się że ustawy oddłużeniowe obok swych nielicznych stron dodatnich posiadają mnóstwo skut-

ków ujemnych zarówno dla samego rolnictwa, jak i dla całości życia gospodarczego, oświadczył publicznie w Sejmie, że w przyszłości żaden podobny zabieg się nie powtórzy i że uchwalona podówczas generalna ustawa oddłużeniowa jest ostatnią tego rodzaju. Pan wicepremier Kwiatkowski, za którego urzędowania namnożyło się jeszcze więcej ujemnych skutków ustawodawstwa oddłużeniowego niejednokrotnie w swych przemówieniach żałował, że do oddłużenia w tej formie w ogóle doszło, a w każdym razie z dużą siłą woli bronił się przed inspirowaniem mu z kół ziemiańskich nowych aktów oddłużeniowych. Siła woli nie wystarczała jednak na dłuższy okres czasu i p. wicepremier Kwiatkowski na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 b. m. miał jeszcze jedną sposobność uroczyście stwierdzić, że „ujmując sytuację wsi z dalszej perspektywy, powinniśmy uznać, że uczyniony dziś zabieg mechaniczny, regulujący z mocy prawa na nowo stosunki między rolnikiem, dłużnikiem i wierzycielem, jest naprawdę zabiegiem ostatnim i definitywnym, po realizacji którego powrócimy do myśli stworzenia szerszych podstaw dla rozwoju kredytu — taniego i dogodnego — dla ludności wiejskiej, usuwając z drogi wszelkie prawne przeszkody dla realizacji tej potrzeby naprawdę życiowej i szerzej odczuwanej, niż potrzeba oddłużenia“. Że potrzeba zdrowych stosunków jest szczególnie drobnemu rolnictwu bardziej pilna, niż szpitalne bandaże oddłużeniowe, które zniechęcają wierzycieli do udzielania kredytów wsi, temu dał wyraz jeden z posłów rolniczych w Sejmie, krytykując wcale ostro projekt oddłużenia i nazywając go wprost „szkodliwym i niebezpiecznym dla interesów wsi“. No, ale ziemianie mają o tym pojęcie inne i — jak się okazało — decydujące, choć właśnie drobny rolnik jest typowym przedstawicielem wsi polskiej.

Możnaby przykładów takich mnożyć więcej. Typowym przykładem zupełnego zapoznania stosunków politycznych i gospodarczych, w jakich obecnie się znajdujemy, jest przyjęta przez ciała ustawodawcze ustawa o Izbach Rzemieślniczych, stanowiąca istotne zagrożenie bytu rzemiosła żydowskiego. Ustawa ta zrodziła się nie z potrzeb gospodarczych ani tym bardziej organizacyjnych rzemiosła, lecz z inspiracji nienawiści i antagonizmu narodowościowego, a zatem oznacza próbę jątrzenia i wichrzenia wewnętrznego w czasie, gdy Rzeczypospolitej konieczny jest spokój i skonsolidowanie wysiłków wszystkich obywateli około problemów obrony kraju.

Niezależnie od tej akcji przeciw rzemieślnikom żydowskim wymierzono dotkliwy cios żydowskiemu kupiectwu importowemu z branży owoców południowych przez odmowę przyznania kontyngentów na przywóz pomarańczy, których udzielono prawie wyłącznie kupiectwu chrześcijańskiemu, jakkolwiek kupcy żydowscy są w tej dziedzinie handlu bardzo licznie reprezentowani. Dalej wentylowane są projekty zmonopolizowania importu owoców południowych, wylęgłe w umysłach pewnej części biurokracji ministerialnej. Jakgdyby za mało było koncesji i monopolów prywatnych, jak gdyby atmosfera protekcji administracyjnej dla nielicznych szczęśliwców, którzy po największej części, z danym działem pracy gospodarczej w ogóle nie są obznajomieni — była naprawdę aż tak uzdrawiająca i godna pogłębienia! Obok tego roją się pomysły dalsze. Mówi się więc znów o monopolu handlu zbożowego, snuje się fantastyczne plany zlikwidowania całego handlu i przekazania funkcji wymiennych w ręce aparatu spółdzielczego, który jakoby „lepiej“ nadawał się do tej roli w okresie wojny, śni się sen o wielkim obiegu pieniężnym, który ma stanowić panaceum na wszelkie dolegliwości Polski, rozważa się projekty gigantycznych robót publicznych, właśnie dziś, właśnie teraz, gdy tak bardzo trzeba się spieszyć z pracami dozbrojeniowymi.

Nasi domorośli naśladowcy Schachta, jak widać, niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli.

Y.

Z aktualnych bolączek kupiectwa

O DOBRE IMIĘ HANDLU.

W prasie codziennej, jak i w wszystkich periodykach ekonomicznych coraz częściej mowa jest o niedomogach, którymi handel jest dotknięty. Różne są na tym punkcie aktualne rozważania, zapatrywania i komentarze, zależnie od tego, kto je naświetla. Ale na ogół nie docenia się i nie dostrzega tego hartu niezłomnej woli, która dziś cechuje kupca, albowiem wśród żmudnych trudów i wielkich ofiar stara się on wyjść obronną ręką z dzisiejszej opresji stagnacyjnej.

Nie ma dziś firm (poza bardzo rzadkimi wyjątkami) spekulujących na „plajtę“, ani koniunktu-

ralnych, któreby chciały wykorzystać obecną sytuację. Bezspornym aksjomatem jest w handlu, że tylko dobre imię i solidność stanowią o podstawach przedsiębiorstwa handlowego, mianowicie o zaufaniu wierzyciela a w konsekwencji — o kredycie. A wiadomym jest, jak kupcy od szeregu lat borykają się z wszelkimi trudnościami, na które składa się cała gama wciąż dochodzących czynników, jak wzrost firm konkurencyjnych, kurczenie się obrotów z powodu stale zmniejszającej się konsumcji, stopniowe zwiększanie się świadczeń publicznych (ustawowych i dobrowolnych), nieustające hasła unarodowienia handlu, próby etatyzacji niektórych gałęzi handlowych, ograniczenia w pasie granicznym, redukcja kredytu pieniężnego i t.p. i t.p. A jednak w ostatnich latach kupiectwo nasze nader chlubnie zdało życiowy egzamin istnienia, bo z odznaczeniem wywiązywało się ze swych zobowiązań: Odczuły to i średni i wielki przemysł, jakoteż wielki handel (przeważnie przedstawicielstwa handlowe zmonopolizowanych artykułów fabrycznych), bo w oparciu o tego średniohurtowego, detalicznego i drobnego kupca z każdym rokiem bardziej rozszerzały swe podstawy, stanowiąc najsilniejszy element w życiu gospodarczym Polski i przyczyniając się do możliwości eksportowych.

Atoli w ostatnich krytycznych miesiącach mały i średni handel są zmuszone nieufnie odnosić się do poczynań swych dostawców, bo zbyt egoistycznie i ciasno przestrzegają swych interesów. Nie ulegającym wątpliwości jest fakt, że ostatnio ucierpiał najbardziej handel detaliczny, gdyż utargi się skurczyły, — z powodu obawy wojny nastąpiła tezauryzacja pieniądza a zatem wstrzymanie się od zakupów, — raty klientowskie częściowo chwilowo odpadły, względnie zmniejszyły się a świadczenia różnorakie znacznie się powiększyły. W takich chwilach dostawcy cofnęli kupcom dotychczasowe kredyty, wywołując u nich zatory i kompresję finansów, — wszak nie są oni w stanie i weksle wykupywać i za gotówkę towary nabywać.

A jednak walna większość kupców sprostała swym zobowiązaniom, rzuciwszy na szalę swe ostatnie rezerwy w celu utrzymania swej placówki handlowej i niesplamionego imienia. Natomiast nie każdy przemysłowiec i nie każdy wielki hurtownik okazał się godnym uzyskanego przez się stanowiska.

Oczywista, że i banki w pewnym stopniu przyczyniły się do wywołania ścieśnienia kredytów, bo rygorystycznie postanowiły, że albo w ogóle nie należy udzielać kredytu, albo najdalej do 75 dni. I tu miał ten dobrze sytuowany przemysłowiec, czy wielki hurtownik pole przyjścia w sukurs swymi zasobami i rezerwami kupcowi, ponosząc conajmniej współmiernie ofiary wobec swego odbiorcy, jak tenże wobec swych klientów i wytworzonej sytuacji. Naturalnie, że niektórzy okazali zrozumienie dla tegoż zagadnienia, ale większość zajęła stanowisko albo wyczekujące, albo dyktatorsko dyktujące. Niejeden kupiec może dokumentarnie w każdej chwili wykazać się odpowiedziami swych dostawców, oświadczających bez żenady i obsłonek, że mogą towar dostarczyć jedynie za pobraniem, albo krótkoterminowo 14—30 dni, — podcinając fundament handlu: **dotychczasowy kredyt towarowy.** I niechaj na dobro naszego kupiectwa będzie zapisanym, jako na jego chlubę, że zwycięsko ostał się i oparł wszystkim czyhającym nań złowrogim naporom. Ten problem jednak narazie nie jest rozwiązany. Jeszcze miecz Damoklesa wisi nad handlem. Bo nakazem chwili jest utrzymanie istniejących placówek handlowych a jest to możliwym jedynie przez przywrócenie normalnych i utartych kondycji, tak jak się dotychczas ukształtowały i ustaliły w poszczególnych branżach handlowych. **jstg.**

PRAWO i PODATKI DLA KUPCA

Z ORZECZNICTWA SĄDÓW NAJWYŻSZYCH.

KSIĘGI HANDLOWE: KSIĘGOWANIE RACHUNKÓW DOSTAWCÓW W KWOTACH NETTO PO POTRĄCENIU OPUSTÓW; DOWODY NA ZAKUP.

1) Dopuszczalność księgowania faktur na zakupiony towar w sumach netto po potrąceniu skonta, nieuwidocznionego w treści faktury, lecz obliczonego na zasadzie istniejącej umowy z dostawcą, zależy od istnienia w tej mierze w danej gałęzi przedsiębiorstw zwyczaju kupieckiego,

2) O zadośćuczynieniu wymogowi chronologiczności wpisów nie decydują daty wystawienia dokumentów, lecz daty ich otrzymania przez płatnika.

3) Brak rachunku na sporadyczny wypadek zakupu od przygodnego sprzedawcy nie daje dostatecznej podstawy do dyskwalifikacji ksiąg.

4) Wystawienie przez pośrednika rachunków na własnych blankietach firmowych z zaznaczeniem, że tranzakcja dokonana została w imieniu i na ra-

chunek zleceniodawcy, nie uzasadnia uznania stosunku pośrednictwa za nieudowodniony.

(Wyrok N. T. A. z 23 marca 1939 r. L. rej. 6278/37 O. P. A. r. VIII, Nr. 6).

PRZESTĘPSTWA PODATKOWE: SOLIDARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA.

Ordynacja podatkowa nie zna solidarnej odpowiedzialności karnej. (Wyrok Izby Karnej Sądu Najwyższego z 9 marca 1939 r. 2 k. 3303/38 O. P. A. R. VIII, Nr. 6).

PROWADZENIE PRZEDSIĘBIORSTWA BEZ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Odpowiedzialności karnej z art. 178 ordynacji podatkowej ,w myśl którego prowadzenie przedsiębiorstwa lub wykonywanie zajęcia bez świadectwa przemysłowego lub na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny od tej, która się ustawowo należała — podlega karze grzywnej — ulega tylko ta osoba, która **faktycznie** przedsiębiorstwo prowadzi. (Wyrok Izby Karnej Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1938 r. 2 k. 1733/38 O. P. A. R. VIII, nr. 6).

ZANIECHANIE WPŁACENIA POTRĄCONYCH LUB ZAINKASOWANYCH SUM PODATKU.

W myśl art. 181 ord. pod. kto będąc zobowiązanym do potrącenia lub inkasowania podatków na rzecz Skarbu Państwa (np. pracodawca) nie wpłaci do kasy sum potrąconych lub zainkasowanych podlega karze grzywnej. Wedle wyroku Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1938 r. I. k. 1508/38 odpowiedzialność cyt. art. zachodzi tak przy winie umyślnej jak i nieumyślnej, zaczem podlega karze także i ten, kto z powodu niedbalstwa nie wpłacił do Urzędu Skarbowego potrąconego podatku.

PODATEK OD LOKALI — PODSTAWA WYMIARU.

W myśl art. 4 dekretu o podatku od lokali podstawę wymiaru stanowi faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy bez względu na to, czy sam podatnik w tym roku dany lokal zajmował czy też inna osoba. (Wyrok N. T. A. z 27 marca 1939 r. L. rej. 4919/36).

OPŁATY STEMPLOWE.

Według art. 42, ust. 3 ustawy o opłatach stemplowych Izba Skarbowa na skutek odwołania obniży podwyżkę, jeżeli uiszczenie opłaty stemplowej albo uiszczenie niedostateczne lub po upływie właściwego terminu nie zostało spowodowane zamiarem uchylenia się od uiszczenia opłaty.

Na tle tego przepisu zapadł wyrok N.T.A. z dnia 25 maja 1938 r. L. rej 6723/35, stwierdzający, że wskazanie przez płatnika rozsądnego powodu, dla którego uważał, że niema obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej dowodzi, że nie istniał zamiar uchylenia się od uiszczenia opłaty.

DOWODY Z BIEGŁYCH.

1) Dowód ze świadków.

Teza: Pracownik nie może być świadkiem w sprawie dotyczącej wymiaru podatku dochodowego od jego własnego uposażenia.

2) Dowód z biegłych.

Tezy: Przepisy O. P. nie uzasadniają obowiązku władzy ujawnienia z urzędu wobec strony osób badanych jako biegłych w toku dochodzenia.

Opinia biegłych powinna mieć formę piśmiennego dokumentu i odpowiadać podstawowym wymogom publicznych dokumentów.

Ocena dowodu z biegłych, dokonana przez władzę skarbową, podlega kontroli kasacyjnej w tym kierunku, czy nie jest dowolna.

3) Dowód z biegłych na zyskowność przedsiębiorstwa a normy szacunkowe dochodowości.

Teza: Jeżeli płatnik w odwołaniu wskazał na pewną szczególną strukturę swego przedsiębiorstwa i na odmienne warunki jego działalności w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami tej samej branży i w celu udowodnienia tezy, iż zyskowność jego przedsiębiorstwa jest niższa od przyjętej przy wymiarze, zaofiarował dowód z biegłych. władza nie może odmówić temu wnioskowi dowodowemu z tego tylko powodu, normy szacunkowe są również ustalone z udziałem biegłych.

NOWE ORZECZENIE W SPRAWIE OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIA PRACOWNIKA.

Sąd Najwyższy wypowiedział się już kilkakrotnie w sprawie odpowiedzialności pracodawców za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia społecznego. Uzupełnieniem orzecznictwa jest nowe orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1938 r. L. C. XII 3353/37. Orzeczenie to zawiera następujące 3 tezy:

1) Przedsiębiorca nie jest zobowiązany zgłaszać do ubezpieczenia osoby, która nie pozostaje do

niego w stosunku pracy najemnej, lecz w stosunku podprzedsiębiorcy.

2) Pracownik ma prawo dokonania zgłoszenia siebie do ubezpieczenia, nie ma natomiast takiego obowiązku i jeżeli nie skorzysta z powyższego prawa, nie ponosi żadnych ujemnych następstw. W szczególności nie zmniejsza to odpowiedzialności cywilnej i karnej pracodawcy, jaka ciąży na nim skutek niezgłoszenia pracownika do ubezpieczenia.

3) Roszczenia odszkodowawcze, wymienione w art. 232 ustawy, podlegają trzyletniemu przedawnieniu, a to stosownie do postanowień art. 283, § 1 i 2 Kodeksu Zobowiązań.

CZAS PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Izba Cywilna Sądu Najwyższego w orzeczeniu nr. C. I. 1866/37 orzekła, iż dodatek do płacy normalnej za pracę w godzinach nadliczbowych winien być obliczony nie tylko od wynagrodzenia pracownika, ustalonego w pewnej określonej sumie miesięcznej, lecz również od wynagrodzenia pobieranego przez niego w formie procentu od obrotu, o ile jest to stały, przewidziany w umowie dodatek do pensji.

O PRZEDAWNIENIU ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZENIOWYCH.

Świadczenia ubezpieczeniowe, jak wszelkie w ogóle uprawnienia, czy obowiązki wynikające z jakichkolwiek przepisów prawnych — mogą w pewnych wypadkach ulegać przedawnieniu.

Przedawnienie, to zn. utrata uprawnień wskutek przeoczenia określonego terminu zgłoszenia się po świadczenia, jest jedną z częstszych przyczyn utraty praw do świadczeń ubezpieczeniowych. Nie wszyscy spośród korzystających z ubezpieczeń społecznych zdają sobie sprawę z ważności dotrzymywania pewnych terminów, bądź po prostu nie wiedzą, że istnieją tego rodzaju ograniczenia.

Dla tych wszystkich »nieuświadomionych«, którzy z przykrym zdziwieniem zbyt późno dowiadują się o swym przeoczeniu, warto pokrótce przypomnieć przepisy, regulujące sprawę przedawnień w ubezpieczeniach.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych dzieli świadczenia na dwie zasadnicze kategorie: 1) świadczenia na wypadek braku pracy i 2) świadczenia emerytalne.

Do pierwszej kategorii świadczeń zalicza się poza zasiłkiem na wypadek bezrobocia również opłatę składek za ubezpieczenia na wypadek choroby w tym czasie oraz zapomogę na podróż. Roszczenie o powyższe świadczenia ulega przedawnieniu po upływie 6 miesięcy od ostatniego dnia pracy, lub dnia, w którym zakończono podróż do nowego miejsca zatrudnienia.

Są jednak wyjątki, w których ów 6-miesięczny okres przedawnienia roszczenia zostaje przedłużony. Przedłuża się go o czas: 1) za który pracownik otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę; 2) pobytu w zakładzie leczniczym na koszt Z. U. S., 3) niezdolności do pracy na skutek choroby; 4) ćwiczeń lub służby wojskowej; 5) zajęcia przejściowego; 6) aresztu lub więzienia; 7) sezonu martwego, przewidzianego dla danej gałęzi pracy; 8) pobytu za granicą; 9) trwania strajku; 10) 3 miesięcy, jeżeli pracownik ustąpił z zajęcia dobrowolnie, bez uzasadnionego powodu.

Do grupy świadczeń emerytalnych dla pracowników umysłowych należą: renta inwalidzka, starcza, wdowia, sieroca, jednorazowa odprawa, zasiłek pogrzebowy. Roszczenia o wszystkie renty i zasiłek pogrzebowy ulegają przedawnieniu po pięciu latach; roszczenie o jednorazową odprawę po upływie roku — licząc od chwili powstania uprawnień. Przedawnienie roszczenia o zwrot 50 proc. składek uiszczonych za świadczenia emerytalne dla kobiet ze względu na opuszczenie zatrudnienia i zamążpójście, następuje po 18 miesiącach pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia.

Ustawa z marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym określa przedawnienia dla następujących rodzai świadczeń: chorobowych, wypadkowych i emerytalnych robotniczych.

W zakresie świadczeń chorobowych sprawa przedawnienia dotyczy tylko świadczeń pieniężnych i zwrotu za pomoc leczniczą. W obydwu wypadkach prawo do roszczenia kończy się po okresie 6 miesięcy.

Prawo poszkodowanego do renty wypadkowej przedawnia się po upływie 3 lat od chwili powstania niezdolności do zarobkowania z powodu wypadku, prawo zaś do renty rodziny pozostałej po osobie zmarłej wskutek wypadku, przedawnia się po 3 latach od śmierci ubezpieczonego.

Prawo do renty inwalidzkiej z ubezpieczenia emerytalnego robotników przedawnia się po upływie 3 lat od dnia powstania inwalidztwa względnie — w niektórych przypadkach — od dnia utraty prawa do zasiłku chorobowego. Prawo do renty wdowiej z tego ubezpieczenia przedawnia się po 3 latach od chwili powstania warunków do renty wdowiej, prawo zaś sierot — po upływie trzech lat, licząc od śmierci ubezpieczonego. Prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej wypadkowej lub emerytalnej robotniczej przedawnia się po roku, od chwili śmierci osoby ubezpieczonej (rencisty). Dla wdowy, pobierającej rentę wdowią wypadkową, czy inwalidzką, prawo do odprawy z tytułu ponownego zamążpójścia wygasa po roku, od dnia zawarcia nowego związku małżeńskiego.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia robotników nie definiuje terminu przedawnienia do zasiłku na wypadek braku pracy. Tutaj jednak przedawnienie łączy się ściśle z uprawnieniami do tych świadczeń. Art. 2 ustawy mówi, że »zasiłek na wypadek braku pracy przysługuje tym robotnikom, którzy w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku podlegali obowiązkowi zabezpieczenia przez okres conajmniej 26 tygodni«. Jak więc z treści przepisów wynika, okres przedawnienia w świadczeniach na wypadek bezrobocia jest płynny i waha się w granicach od jednego dnia do 6 miesięcy.

Tak oto w zarysie przedstawiają się dla poszczególnych świadczeń ubezpieczeniowych ograniczenia co do czasokresu, w którym ubezpieczony ma prawo zgłaszać swe roszczenia o zasiłki, zapomogi i renty.

PRZEGLĄD PRASY

WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI HANDLOWEJ.

„Polska Gospodarcza“ analizuje rozwój naszego bilansu handlowego w pierwszym kwartale b. r. przyczem specjalnie zajmuje się dezyderatami, dość często podnoszonymi w prasie, aby Polska przechodziła na handel z krajami wolnodewizowymi a ograniczała obroty clearingowe i kompensacyjne. Pismo wskazuje, że te ostatnie obroty wynoszą tylko 36 proc. wszystkich obrotów, a poza tym przedstawiają pewne korzyści, których nie należałoby się pozbawić, szczególnie, o ile chodzi o ceny. W rezultacie uważa ono:

„Dylemat wywozu na rynki dewizowe i clearingowe sprowadza się w gruncie rzeczy do formuły następującej: w jakiej mierze dopuszczać należy wywóz wyraźnie opłacalny, ale połączony nierozerwalnie z koniecznością pewnego przepłacenia za clearingujący go przywóz, a w jakiej mierze forsować o wiele trudniejszy wywóz na rynki wolnodewizowe, umożliwiający nam skądinąd przywóz po normalnych cenach światowych i — to ponadto w dużej mierze przywóz surowców, niezbędnych dla naszej produkcji, a których z rynków clearingowych uzyskać się nam nie udaje lub uzyskujemy je w niedostatecznej ilości? Jak widać, zagadnienie bynajmniej nie jest proste i zawiera szereg »niewiadomych«, a więc elementów zmieniających się w zależności od rozwoju koniunktury na naszym własnym rynku wewnętrznym. Wszelkie zatem upraszczanie sobie problemu w imię najbardziej nawet słusznych założeń emocjonalnych powinno ustąpić miejsca zupełnie trzeźwemu wyrachowaniu: w jakiej mierze ta lub inna polityka realnie się nam opłaci.“

Natomiast:

„Wśród bardzo wielu rozwiązań, jakie stoją każdej polityce handlowej do dyspozycji w takim właśnie położeniu, jedno należy wykreślić — oczywista — natychmiast i bez wahania. Jest to polityka (przeprowadzana zresztą przez niektóre słabsze organizmy gospodarcze Europy Południowo - Wschodniej) związania się, idącą po linii najmniejszego oporu, z ogniskiem wysokich cen clearingowych w wielkich organizmach przemysłowych Europy Środkowej“.

MIĘDZY INWESTYCJAMI A KONSUMCJĄ TRZEBA UTRZYMAĆ RÓWNOWAGĘ.

Prof. Rybarski omawia na łamach „Kuriera Warszawskiego“ sprawę regulowania konsumcji jako motoru nakręcania koniunktury. Zdaniem jego, system zwiększania konsumcji taki jak to zastosowała Francja za rządów frontu ludowego, dał rezultaty ujemne. Lepsze rezultaty daje niemiecki system ograniczania konsumcji w celu zwiększenia inwestycyj (w danym wypadku zbrojeniowych). Ale nie można przesadzać. Bo:

„Ostatecznie każde trwałe urządzenie produkcyjne wymaga odpowiedniego wzrostu konsumcji, gdyż tylko ten wzrost zabezpiecza rentowność tych wszystkich urządzeń. Niepodobna bez końca powiększać produkcji »kapitału«, ograniczając równocześnie siłę nabywczą ludności, czyli między innymi i jej konsumcję. Dysproporcja między wzrostem t. zw. inwestycyj a wzrostem dóbr konsumcyjnych, może się kończyć fatalnie, np. choćby inflacją pieniężną.

Niema jakichś praw ekonomicznych, rządzących bezwzględnie życiem gospodarczym. Ale istnieje w tym życiu potrzeba równowagi między różnymi funkcjami gospodarczymi, ani sztuczne zwiększenie konsumcji, ani też jej sztuczne ograniczenie nie może przynieść trwałego wyniku. Naturalnej współzależności między tymi różnymi funkcjami gospodarczymi nie zdoła przekreślić żaden dyktator. Konieczności gospodarcze dojdą do głosu i wykażą błędy planowego gospodarstwa, które nie liczy się z rzeczywistością ekonomiczną, lecz dąży tylko do doraźnych efektów.“

JAK ONI TO ZROBIĄ?

„Gazeta Handlowa“ podaje:

„Obok studiów demograficznych, Biuro Planowania podjęło prace nad ustaleniem potrzeb gospodarczych kraju i jego ludności. Poprzez analizę obecnego stanu zaspakajania różnych naszych potrzeb i konieczności rozwojowych, ustalono przypuszczalne rozmiary niezbędnej produkcji dóbr.“

Ciekawym jest jak nasi planiści obliczają na przyszłość te nasze „różne potrzeby i konieczności“. Obawiamy się, że plan oparty na tych obliczeniach musi okazać się nieco nierealny.

GOSPODARSTWO PRYWATNE POTRZEBUJE KREDYTU.

„Czas“ rozwija myśli wyrażone w znanym wywiadzie prof. Krzyżanowskiego, udzielonym „Polityce“, szczególnie podkreśla pilną potrzebę uwzględnienia potrzeb kredytowych gospodarstwa prywatnego w obecnej chwili. Mianowicie:

„Możliwości kredytowe dla gospodarstwa prywatnego znacznie się pogorszyły. Znalezienie jakiegoś miejsca dla tych potrzeb na rynku kredytowym wydaje się koniecznością. Wydaje się nakazem racjonalnej hierarchizacji celów, która może oczywiście wysuwać na czoło cele politycznie wyższe, nie może jednak zapominać o tym, że niezależnie od sytuacji politycznej musimy normalnie pracować, że odebranie gospodarstwu prywatnemu możliwości sfinansowania produkcji uniemożliwi mu wyzyskanie nadarzającej się korzystnej koniunktury w dziedzinie zbytu, że tym samym w ogóle pogorszy możliwości finansowe naszego gospodarstwa, co odbije się oczywiście w rezultacie również na celach hierachicznie wyższych.“

(t)

Unarodowienie handlu a interes Państwa

ORYGINALNY TEKST NALEŻYCIE OPATRZONY KOMENTARZEM I KRYTYCZNYMI PRZYPISAMI.

„Kupiec Polski", organ Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w numerze 10 z dnia 15 maja 1939 r. zamieścił 10 przykazań dla kupca Polaka w akcji unarodowienia polskiego życia gospodarczego. Podajemy je poniżej w dosłownym brzmieniu — uzupełnione krytycznymi uwagami „Frontu Gospodarczego".

I.

„Kupiec-Polak przestrzega zasad uczciwych kalkulacji cen i uprzejmej obsługi klienta. Wytyczne dla kalkulacji cen mogą być ustalane na zebraniach branżowych, co nie oznacza wszekże, by zebrania takie miały na celu precyzowanie ceny detalicznej, która się oczywiście waha, w zależności od różnych okoliczności, kształtujących się odmiennie w poszczególnych sklepach (różnice wysokości kosztów handlowych, warunki zakupu, transportu itp.). Zasadą natomiast obowiązującą każdego kupca jest przestrzeganie stałości cen i zwalczanie tą drogą zakorzenionego u nas zwyczaju targowania się, demoralizującego zarówno kupca, jak i klienta. Ugruntowywanie zwyczaju stałych cen i uprzejmej obsługi odbywać się powinno przy pomocy intensywnej propagandy, prowadzonej zarówno przez prasę zawodową, jak też przez odpowiednie wykłady na kursach dokształcających dla kupiectwa."

Pierwsze zdanie jest zasadą przyjętą w całym kupiectwie świata. Jest komunałem, którego żadnemu solidnemu i kulturalnemu kupcowi przypominać nie potrzeba. Dlatego też dziwnym się wydaje, że komunał ten ma być nagle specjalnym przykazaniem. Czyżby pod względem uczciwości w kalkulacji i ujrzejmości trzeba było polskiemu kupiectwu specjalnej admonicji. Chyba nie. W każdym razie musi to zastanowić, a redakcja „Kupca Polskiego" musi wiedzieć dla czego i co nakazuje.

Stałość cen w danym przedsiębiorstwie jest pięknym i słusznym przykazaniem. Ale zasada ta zostaje podważoną przez to samo przykazanie, które usprawiedliwia **niejednolitość cen** tego samego artykułu w różnych przedsiębiorstwach. To musi prowokować klienta do „demoralizującego" targowania się, przy czym niemoralnym okaże się nie kupujący klient, który ma prawo kupować tam gdzie taniej, ale kupiec, który żąda wyższej stałej ceny niż w sąsiednim sklepie, przez co musi się narazić na zarzut nieuczciwej kalkulacji. W tym kierunku nic nie pomogą ani „intensywna propaganda" ani wykłady „dokształcające".

II.

„Kupiec-Polak stale pracuje nad uzupełnieniem wiadomości fachowych i ulepszeniem metod pracy w swoim przedsiębiorstwie. Praca w zakresie uzupełnienia wiedzy fachowej odbywać się może poprzez odpowiednią lekturę zawodową, w której wyborze winna kupca informować bibliografia zestawiona przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej.

Szczególnie doniosłą rolę mają również w tym zakresie do spełnienia kursy dokształceniowe, jeśli zaś chodzi o badanie metod w przedsiębiorstwach — ankiety kosztów handlowych przeprowadzane już dzisiaj w poszczególnych branżach przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej."

Musi się odnieść wrażenie, że kupiec-Polak jest ciągle nieprzygotowany do zawodu. Wciąż się musi informować, dokształcać, czytać, douczać, badać, naradzać się, tak że wedle przykazania tego kupiec ten po prostu nie ma czasu i możliwości zajmować się handlem i swoim przedsiębiorstwem. Wnioskować się musi na brak faktycznego i praktycznego przygotowania się do zawodu kupieckiego, czego w żaden sposób teoretyczne wykształcenie, a raczej dokształcenie, zastąpić nie może. Jeden rok niedoświadczonego prowadzenia przedsiębiorstwa wystarczy, aby je finansowo załamać. Na dokształcanie i informowanie się z bibliografii jest już wtedy zapóźno. Tym się też tłumaczyć musi efemeryczność wielu nowo zakładanych przedsiębiorstw polskich, które mimo opieki, życzliwości i pomocy finansowej już po kilku miesiącach bankrutują i likwidować się muszą ze szkodą wierzycieli.

Z pewnością starzy i doświadczeni kupcy-Polacy utrzymują się na powierzchni w całym swym blasku bez i przeciw tym przykazaniom.

III.

„Popiera polskie źródła zakupu i czuwa nad tym, ażeby i personel zatrudniony w jego przedsiębiorstwie również nie kupował u Żydów.

Popieranie polskich placówek wytwórczych i hurtowych stanowi szczególnie ważny obowiązek kupca-detalisty. Zdecydowana wola wypełnienia tego obowiązku powinna skłonić kupca do zrewidowania listy do-

tychczasowych dostawców Żydów, jak również do poszukiwania polskich hurtowni, przy pomocy materiałów adresowych, znajdujących się w periodycznych pismach zawodowych i specjalnych wydawnictwach informacyjnych. W szczególności temu celowi służyć będzie Informator o polskich źródłach zakupów hurtowych i polskich wytwórniach, który obecnie znajduje się w opracowaniu.

W stosunku do kupców Polaków, którzy postępują wbrew zasadom przyjętym w niniejszym punkcie, o ile organizacja, do której kupiec taki należy, uzna go winnym działania wbrew interesom unarodowienia handlu, stosować należy bojkot handlowy i towarzyski.“

W tym przykazaniu mieści się najistotniejszy sens i ideowe podłoże całego dekalogu. Podniesienie sloganów brukowych w całym ich demagogicznym bezsensie na szczyty etyki przykazań. Nie kupuj u Żyda. To ma być alfa i omega przykazań dla kupca-Polaka. Każdy poważny i doświadczony kupiec polski (i niepolski) wie, że to przykazanie jest absurdem. Absurdem ekonomicznym. Każdy poważny i rozumny kupiec będzie się zaopatrywał tam, gdzie jakość towaru, ceny i warunki dostawy umożliwią mu i uczciwą kalkulację cen, zdolność konkurencyjną i równocześnie jak największy zysk. Nie będzie się więc zaopatrywał w towar u specjalnych placówek wytwórczych i hurtowych, jeżeli ich towar będzie jakościowo gorszy lub droższy, lub wreszcie ich warunki dostawy (np. kredytu, pokrycia, sconta, rabatu) będą gorsze niż u dostawcy Żyda. Jeżeli będzie postępował inaczej i w myśl „przykazania“ zrewiduje swoją listę dotychczasowych dostawców Żydów, w jak nakrótszym czasie legnie i poniewczasie przekona się, że hasła antysemickie nie mogą być testamentem i wyznaniem wiary i działalności kupieckiej dla kupca-Polaka, który chce pracować i zapracować sobie na życie. Przekona się zapóźno, że padł ofiarą bibliografii, kursów, Informatora i przykazań, które tą swoją nauką przyczyniły się walnie do upadku i zniszczenia polskiej placówki handlowej.

Każdy kupiec, przygotowany należycie na podstawowych zasadach ekonomii społecznej, zrozumie, że w handlu normowanym przez koniunkturę zbytu i popytu, decydują zupełnie inne normy, niż te, które przykazują nakazy owego dekalogu. Wyznanie czy rasa nie jest elementem społeczno-ekonomicznych rozważań ani twórczym elementem kapitału. Jeżeli kupiec chce być zupełnie zdezorientowanym i źle poinformowanym co do źródeł wytwórczości i zakupu, to niech się opiera na Informatorze (aryjskim), który już w r. 1938 się ukazał w obszernym i luksusowym wydaniu i obecnie jest sprzedawany jako makulatura po 50 gr. od sztuki. Habent sua fata libelli.

Niefortunnie i wprost już nieetycznie brzmi zawarta w ostatnim ustępie tego przykazania groźba bojkotu handlowego i towarzyskiego wobec kupca, który się nie będzie stosował do zasad podyktowanych przez to III przykazanie. Bojkot wobec kupca, który bezsensowną polityką handlową nie zechce zniszczyć swego przedsiębiorstwa, a tym samym zniszczyć byt własny i swojej rodziny.

Pracownicy mają na ogół inne poglądy polityczne i społeczne niżeli ich pracodawcy. Dlatego mogą oni zapytać, jakimi to uczciwymi środkami ma kupiec-Polak czuwać nad swoim personelem, aby „również nie kupował u Żydów“. Czy takie mieszanie się i wpływanie pracodawcy na prywatne sprawy swoich pracowników nie może wywołać niepotrzebnych a szkodliwych zaburzeń w stosunku między pracodawcami a pracownikami. I jakim prawem będzie on „czuwał“ nad swoim pracownikiem? I jakich to środków będzie używał? To są nieprzemyślane i nieodpowiedzialne poczynania.

IV.

„**W s p ó ł p r a c u j e w e w s z y s t k i c h s p r a w a c h z a w o d o w y c h z p o l s k i m i p l a c ó w k a m i. Przepis ten dotyczy korzystania z usług p o l s k i c h f i r m eksportowych, p o m o c y p r a w n e j ze strony adwokatów Polaków itd.**

Zacieśnienie stosunków kupiectwa z wolnymi zawodami (adwokaci, rzeczoznawcy sądowi ,zaprzysiężeni buchalterzy itp.) odbywać się winno przy pomocy Związku Polskiego, który powinien w tym zakresie służyć kupcom odpowiednimi adresami i informacjami.“

Naturalne konsekwencje przykazania III. Polski kupiec ma być jednostronnie poinformowany i zorientowany przez źródła wiedzy dostarczane mu wedle ułożonego z góry planu. Zamiast mieć oczy otwarte na świat i wszechstronnie być zorientowany na to, co się dokoła niego na świecie dzieje, ma się zamknąć w ciasnym kole i w ciasnym kręgu interesów i ludzi zakreślonych mu z góry. Oczywiście prowadzić to musi do absurdu i do często niepowetowanej szkody zainteresowanego kupca.

V.

„**Zatrudnia wyłącznie p o l s k i personel.“**

A co ma robić, jeżeli nie znajdzie odpowiednio zdolnego, fachowo doświadczonego i odpowiedzialnego polskiego pracownika. I czy nikt nigdy się nie zastanowił nad odwrotną stroną takiej zasady? Na szczęście kupiec żydowski nie stosuje w swym przedsiębiorstwie takiej zasady eksterminacyjnej i tysiące pracowników chrześcijańskich chwalą sobie swe posady u żydowskich pracodawców.

VI.

„**W wypadku n i e p o s i a d a n i a na składzie żądanego przez klienta towaru, wskazuje klientowi t y l k o p o l s k i e ź r ó d ł o z a k u p u.“**

A klient pójdzie tam, gdzie nie tylko poszukiwany towar znajdzie, ale gdzie mu go lepiej (co do jakości) i taniej sprzedadzą. Bo jakość i cena nie są uzależnione od metryki chrztu.

VII.

„**Poleca klienteli w p i e r w s z y m r z ę d z i e a r t y k u ł y p o c h o d z e n i a p o l s k i e g o, wymieniając na drugim planie a r t y k u ł y z a g r a n i c z n e. W wypadku całkowitego braku artykułów produkcji polskiej, towary pochodzenia żydowskiego sprzedawać może tylko na wyraźne żądanie klienta, uświadamiając go jednocześnie o p o c h o d z e n i u t e g o a r t y k u ł u.“**

Nierozumne, nielogiczne i niewłaściwe pomieszanie pojęć. Pierwsze zdanie całkowicie słuszne i na nie się bez zastrzeżeń piszemy. Naturalnie popierać należy przede wszystkim przemysł rodzimy i rodzimą wytwórczość. Ale nie jest przeciwstawieniem artykułów pochodzenia rodzimego — artykułów pochodzenia żydowskiego jako „zagranicznego“. To już jest karygodne zapoznanie roli i znaczenia wytwórczości rodzimej pochodzącej z pracy tysięcy rąk polskich robotników opłacanych i kierowanych przez polskiego obywatela Żyda. To naprawdę nie są drogi ni metody do unarodowienia polskiej gospodarczości.

VIII.

„**N i e w y n a j m u j l o k a l i Ż y d o m.“**

A my zawsze będziemy wynajmować lokale uczciwym i porządnym kupcom Polakom. Kongregacja pod rygorem bojkotu może to zabronić swoim członkom, może i sama w swojej realności tę zasadę stosować.

IX.

„**Należy do miejscowej organizacji zawodowej i sumiennie wypełnia obowiązki stąd płynące, współpracując także z o r g a n i z a c j a m i s p o ł e c z n y m i, z m i e r z a j ą c y m i w s w e j d z i a ł a l n o ś c i d o u n a r o d o w i e n i a h a n d l u.“**

Wiemy co to są za **organizacje społeczne** zmierzające do unarodowienia handlu. Znamy ich aktywność, akcje i metody działania. Znamy tych społecznych pikieciarzy, którzy niedopuszczają do sklepu żydowskiego chrześcijańskiego klienta, którzy zamiast dobrocią towaru argumentują pałką lub obelgami, i którzy unaradawiają handel polski przez rzucanie kamieni w szyby wystawowe lub petard do sklepów. To są najszlachetniejsze, najbardziej lojalne i etyczne metody konkurencji i emulacji handlowej. Gratulujemy. Bardzo, bardzo wątpimy, czy znane nam i szanowane przez nas władze Kongregacji godzą się z tym zapatrywaniem.

X.

„**Należąc do organizacji zawodowej kupiec-Polak winien pamiętać o tym, że organizacja ta spełnia r o l ę n i e t y l k o a d w o k a t a - o b r o ń c y i n t e r e s ó w k u p i e c t w a ale stanowi również czynnik, pod wpływem którego kształtować się musi przyszłość g o s p o d a r c z a r e g i o n u, w którym organizacja działa, a pośrednio także przyszłość gospodarcza całego państwa.**

Jak z wieloletniej praktyki wynika, jedną z największych przeszkód w naszych pracach organizacyjnych są o s o b i s t e

niesnaski pomiędzy poszczególnymi zrzeszonymi. Niesnaski te pochłaniają dla ich wyrównania wiele czasu i energii ogółu zrzeszonych, nie przynosząc w zamian żadnych pozytywnych osiągnięć. Stąd wniosek, że hamowanie szkodliwego indywidualizmu i osobistych uraz i animozyj powinno znajdować wyraz w świadomym postępowaniu każdego ze zrzeszonych."

Odpowiadamy tylko krótko zwięźle:

Źle służycie sprawie podciągnięcia Polski i polskiej gospodarczości wzwyż.

* * *

UWAGI KOŃCOWE.

Cała ideologia tego dekalogu jest anachronizmem .Z gruntu w założeniach swoich i konsekwencjach fałszywa byłaby może zrozumiałą przed rokiem, dwu czy trzema laty, gdy zawiewał u nas wiatr od zachodniego sąsiada i gdyśmy się znajdowali w ramionach fałszywej przyjaźni niemieckiej. Chyba dzić już czas było ocknąć się. Chyba dziś już należało przejrzeć, że dla naszej polskiej mentalności i naszego życia gospodarczego zupełnie nie odpowiadają ani norymberskie ustawy ani gangsterowskie metody aryzacyjne. U zachodnich granic Rzeczypospolitej leży nasz odwieczny wróg. I wobec tej stałej groźby i zachłanności germańskiej, która dybie na całość ziem polskich i na naszą wolność — chyba na czasie, zespolić wszystkie siły do obronności wojskowej i gospodarczej kraju. A Żydzi są nie tylko dobrymi i wiernymi obywatelami Polski, ale i ważnym elementem gospodarczym Polski a zwłaszcza w dziedzinie handlu. Trzeba pamiętać o tym, że żydowskie warsztaty gospodarcze — to właściwie i tylko warsztaty gospodarcze Polski, które pomnażają majątek narodowy Polski. To nie żadni obcy i nie żadna zagranica.

W interesie obronności i siły Państwa leży dziś zespolenie wszystkich twórczych sił Państwa bez względu na wyznanie względnie narodowości. Dziś w Polsce obowiązuje i obowiązywać winna Treuga dei. A dekalog „K. P." jest nieodpowiedzialnym złamaniem tego Pokoju Bożego — i dlatego lepiej by było, gdyby był pogrzebany w lamusie kosza redakcyjnego.

KRONIKA GOSPODARCZA

„THE ECONOMIST" O ROKOWANIACH POLSKO-ANGIELSKICH.

„The Economist" zamieszcza obszerny komentarz o rokowaniach polskiej misji finansowej i podkreśla, że na razie nic o przebiegu rokowań nie wiadomo.. W dalszym ciągu „The Economist" zwraca uwagę, że metoda udzielenia pomocy finansowej Polsce, będzie musiała uwzględnić zarówno nagłość potrzeb Polski w dziedzinie surowców i pewnego rodzaju towarów i że z drugiej strony nastrój obecny w Polsce jest tego rodzaju, że żadna pożyczka jakiej Anglia Polsce udzieli, nie pójdzie na marne. Rząd angielski będzie musiał rozważyć zarówno kredyt towarowy, jak i gotówkowy. Będzie to ze strony angielskiej pewnego rodzaju odstępstwo od dotychczasowej polityki skarbu państwa, który zapewne niezbyt chętnie na to odstępstwo pójdzie, będzie jednak zmuszony to uczynić. „The Economist" zwraca uwagę, że mocarstwa osi ze swej strony prowadzą energiczną „białą wojnę" i przypominają, że niemiecka grupa Junkersa, świeżo udzieliła Rumunii kredytu w wysokości 5 milionów funtów na zakup samolotów wojskowych w okresie najbliższych lat 6, i że podobną ofertę Niemcy złożyły w Belgradzie.

CZARNA LISTA NIEWYPŁACALNYCH GOŚCI HOTELOWYCH.

Zarząd Nacz. Org. Pol. Przem. Hotelowego chcąc zmniejszyć szkody wyrządzane przez niesolidnych gości hotelowych, zwrócił się do wszystkich swych członków z prośbą o nadsyłanie danych dotyczących niewypłacalnych gości hotelowo-pensjonatowych. Nazwiska tych gości będą komunikowane w poufnych okólnikach wszystkim członkom N. O. P. P. H.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO R. P.

Odbyte ostatnio walne zebranie członków Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim poświęcone było całkowicie sprawom poufnym objętym zakresem działalności komitetu przemysłu włókienniczego do świadczeń rzeczowych. W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy Zarząd Związku w następującym składzie:

Prezes — dr. Br. Biedermann, wiceprezesi: K. Ender, G. Geyer, L. de Hagen i K. Markop.

Członkowie czynni: St. Barciński, inż. A. Ber-

linerblau, dr. J. Bornet, K. J. Buhle, H. Bursze, H. Eisert, N. Eitingoń, A. Heiman-Jarecki, J. Kinderman, J. Landau, Wł. Landesberg, dr. F. Maciszewski, St. Osser, W. Schoen i A. Wierzbicki oraz zastępcy: pp. R. Schnee i A. Viallet.

W skład komisji rewizyjnej związku weszli pp.: inż. L. Felix, K. Steinert i jako zastępca A. Haessler.

NIEWŁAŚCIWA REKLAMA.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało samorządowi gospodarczemu okólnik nast. treści:

„W ostatnich czasach firmy produkujące i sprzedające środki antykoncepcyjne zbyt często i niewłaściwie reklamują swoje wyroby na wystawach sklepowych, w kioskach „Ruchu" na kolei, w kinach.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w piśmie przesłanym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu stwierdza, że reklamy tego rodzaju powinny być zakazane ze względu na konieczność ochrony młodzieży przed rozbudzeniem niepożądanych zainteresowań.

W uwzględnieniu tego słusznego stanowiska Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosiło samorząd gospodarczy o zwrócenie uwagi zainteresowanym firmom na niewłaściwość tych ogłoszeń tak co do miejsca jak i co do sposobu ogłaszania".

»Polska Gospodarcza«, 13. V, »Koszty pośrednictwa« K. A. S.:

Najpospolitszym zarzutem wysuwanym w Polsce pod adresem aparatu handlowego, jest zarzut pobierania przez handel nadmiernych cen.

Jakie są rzeczywiste zarobki i rentowność handlu?

Odpowiedź na tak postawione pytanie wypada przeważnie dość pesymistycznie — jeśli chodzi o rentowność i nader skromnie, jeśli chodzi o zarobki aparatu pośredniczącego. Znawcy problemu mówią np. o niedostateczności zarobków w handlu zbożem, wspominają iż niejednokrotnie sam handel rezygnuje z zysku za cenę utrzymania klienta i t. p. Zysk brutto w handlu hurtowym artykułami masowymi rzadko kiedy przekracza 3 proc..... Handel detaliczny wykazuje zazwyczaj zysk brutto w wysokości do 10 proc., zysk netto jest nader różnorodny, obliczany jest jednak najczęściej na 3—5 proc. Najważniejsze zaś jest to, że żaden z badaczy naszych stosunków handlowych nie zanotował powszechnego bogacenia się w handlu artykułami masowymi (zboże, mąka, nasiona, węgiel, żelazo).

„NOWOCZESNY SKLEP DETALICZNY".

Interesująca wystawa w Izbie Przem.-Handl.

W dniu 23 maja otwarta została w nowym gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie wystawa p. n. „Nowoczesny sklep detaliczny — architektura wnętrza".

Wystawa obejmuje wnętrza sklepów detalicznych, małych i średnich wraz z odpowiednimi sprzętami, urządzeniem pomocniczym, środkami reklamy, a nawet towarami i obsługą; dalej eksponaty urzędów, instytucji i organizacji współdziałających z kupiectwem przy racjonalizacji wnętrz sklepowych oraz techniki handlu detalicznego i wreszcie wyroby przemysłu i rzemiosła, produkowane dla zaspokojenia potrzeb kupiectwa w zakresie zaopatrzenia przedsiębiorstw handlowych w sprzęt, urządzenia itd. Na trzech kondygnacjach gmachu rozmieszczone są cztery zasadnicze działy wystawy, a mianowicie:

a) Dział wzorowych sklepów.

Dział ten obejmuje ogółem 17 objektów wystawowych — odpowiadających najważniejszym i najliczniejszym branżom naszego handlu wewnętrznego.

b) Dział wzorowych okien wystawowych.

Dział ten obejmuje ogółem 19 okien różnych branż handlowych i ma na celu zapoznanie kupiectwa z nowoczesną techniką dekorowania okien, zasadami racjonalnego oświetlenia tych okien, wreszcie zaznajomienie z najnowszymi materiałami i sprzętami dekoracyjnymi.

Dla zainteresowania instytucji i firm fundujących wzorowe okna wystawowe zorganizowany został konkurs tych okien ze specjalnymi nagrodami na najlepiej urządzone okno.

c) Dział gospodarczo-dydaktyczny.

Dział ten zapozna kupiectwo z zakresem prac instytucji i organizacji o charakterze gospodarczym, względnie społecznym, współpracujących bezpośrednio lub pośrednio w wykonywaniu ich pracy zawodowej.

d) Dział stoisk wytwórców.

Dział ten, obejmujący około 40 stoisk, daje możność zwiedzającym zapoznania się z najrozmaitszymi artykułami niezbędnymi przy urządzaniu sklepów detalicznych oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu z firmami produkującymi te artykuły.

Wystawa przygotowana została przy dużym nakładzie pracy i środków finansowych. Prezentuje się nader okazale i interesująco, a każdy kupiec-detalista zwiedzi ją z niewątpliwym pożytkiem.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH PRZYBRAŁ OGROMNE ROZMIARY.

W ciągu 2 miesięcy obroty spadły o 40 procent.

Postępowanie Niemców wywołało w społeczeństwie polskim odruch w postaci ogólnego bojkotu towarów niemieckich. Bojkotowane są nie tylko towary przywożone z Niemiec do Polski, ale produkowane przez niemieckich przemysłowców na terenie polskim, o ile właściciele tych firm posiadają stałą siedzibę po za granicami Polski i przez postępowanie swoje wykazują wrogość i nielojalność w stosunku do Państwa Polskiego.

Szereg pism odmawia już przyjmowania interesantów niemieckich firm. W wielu wypadkach wypowiadane są umowy. Kilka organizacyj kupieckich polskich rozpatrywało sprawę organizowanego bojkotu. Niemcy stwierdzają, iż obroty ich spadły w ciągu ostatnich 2 miesięcy o 40 proc. przy czym przejawia się dalsza tendencja zniżki obrotów.

Jest rzeczą ciekawą, iż niemieckie firmy usiłowały w ostatnich czasach znów rozbudzić bojkot handlu żydowskiego w Polsce, aby w ten sposób odciągnąć od siebie uwagę społeczeństwa. Akcja ta jednak spaliła na panewce.

UDZIELANIE WŁADZOM SKARBOWYM INFORMACJI O PRZYDZIAŁACH IMPORTOWYCH

Na terenie samorządu gospodarczego rozważana była kwestia czy i w jakiej mierze izby przemysłowo - handlowe powinny udzielać władzom skarbowym informacji o wysokości przydziałów importowych.

Wypowiadając się w tej w sprawie Izba podniosła, iż zdaniem jej izby przemysłowo-handlowe korzystać winny z uprawnienia, zawartego w § 76, ust. 2 Instrukcji Podatkowej, który postanawia, że „organa samorządu gospodarczego zwolnione są od obowiązku udzielania informacji dotyczących poszczególnych płatników".

MNIEJ POWSTAJE NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.

Propaganda prowadzona przez 2 lata w kierunku zachęcania, przeważnie mieszkańców wsi, do otwierania nowych przedsiębiorstw handlowych w miastach dała wynik na ogół nie taki, jakiego się spodziewano. Mianowicie, właścicielami nowopowstałych sklepów nie są ci, którzy mieli odciążyć wieś, rzekomo przeludnioną, ale urzędnicy, ich żony, rodziny i t. d. Sklepy te, na ogół, z trudem mogły się utrzymać na powierzchni i przeto wypadki przechodzenia sklepów z rąk do rąk są tu częstsze niż w innych grupach handlowych.

Prócz tego zdolność płatnicza nowych przedsiębiorstw, pomimo przywilejów, nie jest dostateczna. Obecnie akcja otwierania nowych sklepów została poważnie zahamowana. Ze wsi nie przybywają kandydaci, inni znów obawiają się niepewnych interesów...

OBOWIĄZEK OSTEMPLOWANIA WSZYSTKICH ZAGRANICZNYCH OBLIGACYJ PREMIOWYCH.

Termin ostateczny mija w dniu 26 b. m.

Władze skarbowe wydały przypomnienie do posiadaczy jakichkolwiek bądź zagranicznych obligacyj premiowych o obowiązku przedstawiania ich, celem stemplowania. W myśl ustawy o pożyczkach premiowych z dn. 23 kwietnia b. r. obowiązek ostemplowania obejmuje wszelkie pożyczki premiowe, emitowane przed dniem 15 marca r. b. Stemplowanie odbywać się będzie w urzędach skarbowych, przy czym od każdej obligacji pobierana będzie opłata w wysokości 50 gr. Posiadanie obligacji nieostemplowanych bądź też zagranicznych pożyczek emitowanych w czasie późniejszym, pociągać będzie za sobą surowe kary.

POJĘCIE ZAWODOWOŚCI W PODATKU OBROTOWYM.

Wobec szeregu zapytań do władz skarbowych w sprawie interpretacji pojęcia zawodowości z punktu widzenia ustawy o podatku obrotowym, należy wyjaśnić, iż kwestia ta jest zupełnie dokładnie wyjaśniona.

Władze skarbowe przypominają wobec tego, iż zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym do ust. o pod. obr. — świadczenie jest zawodowe, gdy wykonywane jest w okolicznościach, które wskazują, że zamiarem świadczącego jest wykonywanie tego rodzaju świadczeń w sposób częstotliwy, aby mieć stąd główne lub uboczne źródło przychodu, chociażby nawet świadczenie było wykonywane w zakresie przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, górniczych, komunikacyjnych, bankowych, usługowych

lub w innych przedsiębiorstwach zarobkowych. Nie uważa się jednak za świadczenia zawodowe sprzedaży całego przedsiębiorstwa oraz sprzedaży należących do przedsiębiorstwa rzeczy nieruchomych i ruchomych, przeznaczonych do trwałego używania w tym przedsiębiorstwie.

Sprzedaż towarów i innych rzeczy, będących z przeznaczenia przedmiotem handlowego obrotu, ma charakter świadczenia zawodowego również w tym przypadku, gdy została dokonana w okresie w celu likwidacji przedsiębiorstwa lub w drodze egzekucji.

WYNAGRODZENIE ZA PROTEKCYJNE ZABIEGI.

Pewna osoba zawarła z drugą osobą umowę, że wystara się dla niej o pożyczkę za pośrednictwem wpływowych osób w pewnej instytucji finansowej, za co zastrzegła sobie pewne wynagrodzenie. Pożyczkę udzielono. Czy w takim wypadku istnieje obowiązek wypłaty umówionego wynagrodzenia?

Nie istnieje.

Ilustracją w tym względzie jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 10 listopada 1938 r. C. II. 966/38 (Nowa Pal. 1939, str. 225), w którym Sąd Najwyższy rozstrzygając roszczenie osoby, która zobowiązała się za wynagrodzeniem wystarać się za pośrednictwem wpływowych osób w Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę budowlaną za wynagrodzeniem, wyraził pogląd prawny, że tego rodzaju czynność protekcyjna, jakiej podjęła się dana osoba, nosi znamiona występku z art. 264, § 1 i 293 kod. karnego i umowa taka jest sprzeczna z ustawą, sprzeczna z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami, gdyż warunki udzielenia pożyczki z Państwowego Funduszu Budowlanego, o którą w danym wypadku chodziło, są uregulowane ustawą (nr. 42/27, nr. 51/32 Dz. U.) zaczem taka umowa jest nieważna, a nieważna umowa nie rodzi żadnych zobowiązań, jak to wynika z art. 56, § 1 kod. zob.

KRONIKA TARNOWSKA

W niedzielę 11 bm. odbyło się w sali branżowej Zrzeszenia plenarne zebranie członków sekcji galanteryjnej, na którym przedyskutowano obszernie sprawę wygórowanych podatków zryczałtowanych na lata 1939 i 1940, przypisanych poszczególnym uczestnikom zebrania oraz uchwalono podjąć odpowiednią interwencję u tut. Władz Skarbowych w kierunku obniżenia ryczałtów podatkowych na wymienione lata.

W dalszym ciągu dokonano wyboru nowego zarządu powyższej sekcji, w skład którego weszl: pp. M. Spiro (przew.), Goldfarb Eliasz (zast. przew.), Grünhut Samuel, Hüttner Jakub i Leon Manheimer (członkowie).

W poniedziałek dnia 12 bm. odbyło się w lokalu Zrzeszenia posiedzenie Komisji dla spraw »Funduszu pożyczkowego dla podupadłych kupców im. J. Heumana«, na którym rozpatrzono i załatwiono podania petentów o udzielenie im pożyczek z wymienionego Funduszu.

W niedzielę 18 bm. odbyło się w lokalu Zrzeszenia posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem prezesa Mgra H. Spielmana, który na wstępie przedstawił sytuację gospodarczą kupiectwa w okręgu tarnowskim, po czym zobrazował wyniki działalności organizacyjnej za okres ubiegły.

Dalszą część obrad poświęcono sprawie otworzenia Żydowskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie, przy czym w szczególności omówione zostały sprawy budżetowe i finansowe w związku z otworzyć się mającą szkołą.

W końcu omówiono bieżące zagadnienia podatkowe i organizacyjne.

Zrzeszenie przypomina zainteresowanym, iż do dnia 5 lipca 1939 r. należy wpłacić III ratę subskrypcyjną 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej a zarazem wzywa subskrybentwó do uiszczenia przypadających kwot w powyższym terminie, gdyż placówki subskrypcyjne, stosownie do otrzymanych instrukcji, po 5-tym lipca 1939 r. żadnych wpłat przyjmować nie będą, a opieszali subskrybenci utracą prawo do otrzymania przedmiotowych obligacji.

KRONIKA KRAKOWSKA

Z KRONIKI ZAKŁADÓW SZKOLNYCH KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE PRZYSPOSOBIENIA ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEGO K. S. K.

Dnia 21 czerwca br. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Przysposobienia Adm. Handlowego, na którym, poza młodzieżą, obecni byli prezes r. Maks Lauterbach, mecenas Dr. Geldwerth, dyrektor szkoły Dr. S. Stendig i przedstawiciele Grona Nauczycielskiego.

Do zebranej młodzieży przemówił jako pierwszy dyrektor Stendig wskazując na zadania jakie przyświecały inicjatorom przy założeniu szkoły i na trudności jakie należało pokonać w związku z uruchomieniem pierwszej żydowskiej zawodowej Uczelni średnio-wyższej w Małopolsce Zachodniej. Żegnając młodzież życzył im pomyślnych wyników w dalszej pracy zawodowej i wspomniał o obowiązkach, jakie ciążą na młodzieży, których zadaniem jest w pierwszym rzędzie podnieść stan kupiectwa żydowskiego, przez gorliwe i sumienne spełnianie swoich obowiązków w przyszłej pracy zawodowej.

Pan prezes r. Lauterbach w imieniu Zarządu Szkoły pożegnał w serdecznych słowach młodzież, życząc im powodzenia na dalszej drodze życia oraz

zapewnił, że Zarząd Szkoły, jakoteż Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców dołoży wszelkich starań, aby choć część absolwentów znalazło w krótkim czasie zatrudnienie w przedsiębiorstwach i biurach.

Pan mecenas Geldwerth imieniem Koła Rodziców wyraził szczere uznanie Krakowskiemu Stowarzyszeniu Kupców a w szczególności p. prezesowi Lauterbachowi za szlachetną i naprawdę twórczą inicjatywę założenia tak ważnej i potrzebnej żydowskiej Uczelni Handlowej w Krakowie. W końcu w imieniu Grona Nauczycielskiego przemówił p. mgr. Wachsman zapewniając, że Grono Nauczycielskie starać się będzie o utrzymanie żywego kontaktu z absolwentami Szkoły i służyć im będzie radą i pomocą w dalszej pracy.

W imieniu absolwentów podziękował p. Margulies Wydziałowi K. S. K. oraz Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiemu za troskliwą opiekę, przy czym podał do wiadomości, że tegoroczne grono absolwentów postanowiło założyć Koło Absolwentów celem utrzymania stałego kontaktu ze Szkołą. W uznaniu zasług, jakie położył prezes Lauterbach przy założeniu Kursu Abiturientów postanowiło Koło Absolwentów na pierwszym posiedzeniu powołać prezesa r. Lauterbacha na swego honorowego członka. Podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Halikwy" po czym rozdano młodzieży świadectwa.

PIERWSI ABSOLWENCI SZKOŁY ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEJ KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW.

Dnia 21 czerwca br. odbyło się rozdanie świadectw ukończenia tut. Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców nast. pierwszym absolwentom: Bester Gerson, Bauman Salmen, Blaustein Otto, Braw Aron, Dominitz Etel, Dumler Irena, Einziger Izydor, Feig Leon, Feingold Herbert, Flusser Dora, Geldwerth Ludwik, Haber Ignacy, Haber Sabina, Knobloch Salomon, Mendel, Künzler Izak, Lemberger Eugenia, Lis Henryka, Löffelholz Ida, Löwi Beno, Margulies Ruben, Morgenstern Mendel, Pinkas Leon, Reich Maria, Riegler Cecylia, Siebenberg Aron, Selinger Szymon, Selinger Zygmunt, Spatz Samuel, Spiegel Mieczysław, Schlesinger Hugon, Tenenbaum Izydor, Tuchfeld Berta, Waistuch Klara Ita, Zimmer Louise. Absolwenci ci są do pracy w działach administracji handlowej przedsiębiorstw gospodarczych dobrze przysposobieni i jako pracownicy spełnią swe zadanie należycie.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Konfekcja i obuwie. Firma indoholenderska, posiadająca szereg oddziałów na poszczególnych wyspach interesuje się importem z Polski koszul męskich z popeliny z kołnierzykiem stale półsztywnym nie wymagającym krochmalenia, krawatów do prania, płaszczy nieprzemakalnych gabardinowych, obuwia męskiego mechanicznego. P/13303-4. T/M.

Obuwie skórzane. Firma kanadyjska interesuje się importem z Polski obuwia skórzanego i prosi o oferty w dolarach cif Montreal. P/12593/22/M.

Kapy i obrusy. Firma kanadyjska poszukuje kontaktów z eksporterami polskimi wymienionych artykułów. — P/13186/46/M.

Popelina koszulowa. Angielskie przedsiębiorstwo konfekcyjne pragnie imporować z Polski popelinę do wyrobu koszul, piżam i tp. bielizny. P/13937/46/M.

Obuwie. Firma angielska pragnie zakupywać w Polsce obuwie gumowe oraz pantofle ranne filcowe i skórzane, dotychczas sprowadzane z Czechosłowacji. P/14054/64/M.

Różne. Firma agenturowa w Egipcie interesuje się importem z Polski artykułów kosmetycznych, toaletowych i szkła fantazyjnego. E/14513/22/H.

Różne. Firma szwedzka nawiąże kontakt z producentami przewodów elektrycznych, kabli, chodzi specjalnie o lakierowane przewody do samochodów oraz higieniczne wyroby gumowe. P/13324/4D/ID.

Różne. Firma angielska nawiąże kontakt z eksporterami kielni trójkątnych, akcesoriów rowerowych jak łańcuchy, koła, osie, oraz trąbki rowerowe z cienkiej blachy żelaznej. P/13449/44/ID.

Przedstawicielstwo. Firma litewska pragnie uzyskać przedstawicielstwo fabryki żelaznych wyrobów, porcelanowych, kamionkowych, wanien i piecy kąpielowych, naczyń kuchennych, garnków z lanego żelaza. P/ID.

Różne. Firma agenturowa z Algeru interesuje się importem łopat, patelni żelaznych, kociołków, łyżek, gwoździ szwedzkich. P/13943/44/ID.

Różne. Firma z Batawii interesuje się importem rezer-

woarów żelaznych klozetowych, rur łączących, anten radiowych i należących do nich akcesoriów. P/13948/65/ID.

Różne. Firma z Batawii interesuje się importem litoponu, bieli cynkowej, siatek do lamp naftowych, gazowo-żarowych, papieru szmerglowego, obrabiarek do metali. — P/13948/65/ID.

Różne. Firma z Kairu interesuje się importem ołówków wszelkiego rodzaju, papieru celofonowego, kleju kostnego, latarni nie gasnących na wietrze, kubłów do wody z blachy galwanizowanej. P/14140/44/ID.

Szkło. Firma kanadyjska pragnie uzyskać przedstawicielstwo huty szkła oświetleniowego na prawach wyłączności. P/13135/63/ID.

Wyroby porcelanowe i szklane. Firma niemiecka nawiąże kontakt z producentami powyższych wyrobów celem reeksportu do Australii. P/13577/4c/ID.

Przetarg. Urząd Unii Afryki Południowej ogłosił przetarg na dostawę farb wodnych. Termin przetargu upływa z dn. 12. VI. br. Warunki przetargu do przejrzenia w P.I.E. godz. 8—10. P/ID.

Chemikalia. Firma peruwiańska nawiąże kontakt z producentami węglanu sodu, bieli cynkowej. P/13577/4c/ID.

Melasa. Firma holenderska zapytuje o dostawców tego

KOMUNIKATY
Izby Przem. Handl. w Krakowie

Firmy eksportujące lub zamierzające eksportować z tut. okręgu zechcą w najbliższym czasie zgłosić do biura Izby uzasadnione i realne wnioski w zakresie eksportu do Holandii i Indii Holenderskich.

———

Izba Przemysłowo - Handlowa podaje do wiadomości, że od 20 V. b. r. — 30 IV. 1940 roku Ministerstwo uruchomiło kontyngenty przywozowe ze Słowacji w rozrachunku clearingowym bez podziału na okresy dwumiesięczne.

Pozwolenie przywozu wydawane dotychczas w ramach kontyngentów przywozowych dla terytorium b. Czechosłowacji będą obecnie wystawiane tylko dla terytorium *protektoratu Czech i Moraw.*

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, Wydział Zasobów, ogłasza następujące przetargi na dostawę:

1) około 3.500 kg siatki z drutu żelaznego tkanej z nieobrębionymi brzegami, który odbędzie się dnia 4 lipca br. o godz. 10. (Nr. V 2 c-166/3/39),
2) około 4.000 drutu żelaznego do spawania elektrycznego, który odbędzie się dnia 5 lipca b. r. o godz. 10. (Nr. V 2 c. 179/3/39).

Bliższe szczegóły można otrzymać w tut. Izbie.

———

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, Wydział Budowlany, (Nr. Bud. Naw. 247/39/G), ogłasza przetarg nieograniczony na roboty drogowe w ulicach: Grzegórzeckiej i Wielopole, obejmującej: roboty ziemne, budowę fundamentu w jezdni i pod krawężnikami, budowę krawężników i chodników oraz wodościeków.

Oferty składać należy do dn'a 28 czerwca br. godz. 12 w Wydziale Budowlanym, Kraków, Ratusz, Pl. WW. Świętych III p., pokój nr. 4.

———

Centralne Biuro Zaopatrzenia Materiałowego Kolei Państwowych w Warszawie (Nr. CBZ 1 pl. 143/20/39), ogłasza przetarg na dostawę szkła taflowego, przeźroczystego i matowego, który odbędzie się w dniu 27 czerwca br. o godz. 11.

Szczegółowe informacje można otrzymać jak wyżej.

———

Komitet Szpitalny w Tarnobrzegu (L. 264/39), ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na budowę przy Szpitalu Powszechnym w Tarnobrzegu:

1) pawilonu zakaźnego w stanie surowym,
2) budynku administracyjno - gospodarczego w stanie gotowym,
3) budynku gospodarczego w stanie gotowym.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 czerwca 1939 r. o godzinie 10-tej.

Szczegółowe informacje można otrzymać jak wyżej.

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny		4 zł
„ półroczny		8 zł
„ roczny		16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	80 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Redaktor: Dr. Arnold Thaler.

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, ul. Grodzka 62. — Telefon 104-12.